Ner 73. ROK 1842. CZWARTEK 31 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie.
Dziś Kornelii.

Imiona Sławiańskie.
Dziś Dobromira.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumnra w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27" 3' 698	— 0° 6	1''' 62	Zaden	Pochmurno	
29	2	3, 580	+ 3, 8	2, 38	PPł Zachodni słaby	,,	Deszcz
	10	5, 810	+ 5. 2	2, 88	,, średni	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący zamianował na dniu 18tém Marca r. b. Pana Tadeusza Piotrowskiego, Adjunktem IIim przy Oddziale Krajowego Budownictwa.

Na dniu 29 b. m. i r. przeniósł się do wieczności ś. p. Franciszek Friedlein sędzia Trybunału, zastępca sędziego Appellacyjnego. W skonie jego poniosło sądownictwo nasze znakomitą stratę, a publiczność pozbawioną została nieskażonego w charakterze sędziego. Wszystko, cokolwiek zacność człowieka stanowi łączyło się w pięknéj jego duszy. Łagodność, przystępność, wyrozumienie, powolność i słodycz odznaczały krótki jego pobyt na téj ziemi i nie opuszczały go aż do ostatniéj chwili życia. Mając zamiar poświęcić się zawodowi publicznemu, za główny przedmiot swéj nauki obrał sobie umiejętność prawa i w krótkim przeciągu czasu tak wielki w niéj uczynił postęp, że żadne prawodawstwo ani starożytne, ani nowsze obcem mu nie było. Ozdobiony stopniem magistra praw zwrócił na siebie uwagę troskliwego i opiekuńczego Rządu, który nie wiekowi ale prawdziwym zdolnościom publiczne powierza urzędy. Zamianowany przez Wysoki Senat Rządzący assessorem przy Trybunale, a wolą izby reprezentacyjnéj do godności sędziego podniesiony, następnie przez Wysoki Senat Rządzący kilkakrotnie potwierdzany, Franciszek Friedlein odpowiedział godnie położonemu w nim zaufaniu, a sobie zjednał pamięć i zaszczyt o które nie wielu tylko ubiegać się dozwolono. Ciągła i żelazna w zatrudnieniach naukowych i urzędowych praca, nadwątliła wcześnie zdrowie jego; jednakże wzmagająca się codziennie choroba, ani go od ścisłego pełnienia obowiązków odwołała, ani na chwilę w ich wykonywaniu wstrzymała. Zgasł więc w saméj sile męzkiego wieku, bo zaledwo lat 35 licząc; żal i cześć jaką powszechnie pozyskał będzie najtrwalszym dla niego pomnikiem i najpiękniejszą puścizną jaką urzędnik dla małoletnich dzieci swoich pozostawić może.

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 16 *Marca*.

Piszą z Tulonu z dnia 11 b. m. »Gabarra« »Lamproie«, dnia 8 b. m. z Barcelony tu zawinęła. Przywozi wiadomość; że dla wsparcia sprawy krystynowskiéj znaczne summy pienię-

żne do Barcelony nadeszły. Po nad granicą francuzką nagromadzono znaczne zapasy amunicyi i ciągle tam broń dla nowozaciężnych kupnem nabywają. Gdy »Lamproie« dnia 5 z Barcelony odpływał, miasto było spokojne, obawiano się jednak wybuchu buntu. Rząd francuzki fregatę *Medée* i parostatek *Tonnére* do brzegów Katalonii wyprawił, aby na przypadek powstania bronić życia i własności Francuzów.

Z Nantes piszą pod dniem 12 Marca co następuje: »Okręt *Marabout*, którego przypadki powszechnie są znane, brzybył tu dziś w nocy z ładunkiem kawy i cukru z Cayenny. Dowódzca jego, kapitan Dijoie, jest jeden z najstarszych kapitanów, który na brzegach afrykańskich zamienny handel prowadzi. Zapewnia on, że niezliczone razy okręt jego przez krążących Anglików był przeglądany, ale nigdy niezwracały ich uwagi przedmioty, które ostatnią razą spowodowały jego zatrzymanie. Przeglądanie trwało dni cztery, podczas tego angielscy majtkowie i żołnierze w najgorszy sposób obchodzili się z dozorcą okrętowym posłanym w dolne piętro, dla dania na rzeczy przetrząsane baczenia. Jego ludzie okrętowi przepędzać musieli 23 dni na angielskim parowym okręcie *Ardent* w najniższém piętrze, i pobierali tylko po pół racyi, tak, że jego majtkowie za powrotem do Cayenny zaledwie byli do poznania. Wszystkie te szczegóły wiadome już w Nantes, wzbudziły wielką niechęć między żeglarzami.

Redagowana przez p. Rossi polityczna Kronika, zawiera następujące trafne porównanie między angielską i francuzką polityką zewnętrzną: »Anglia mówi pan Rossi, w swych stosunkach za granicą upatruje zawsze tylko korzyści, i z tegoto powodu należy wszędzie do tego stronnictwa, które najwięcéj sprzyja angielskiemu wpływowi, interessom angielskiego handlu i angielskiemu przemysłowi. Rewolucya i kontr-rewolucya, monarchia i rzeczpospolita, arystokracya i demokracya, jest każda za granicą dla polityki angielskiéj zarówno pożądaną, jak tylko jéj przedstawia jakowe korzyści. Na téj prostéj podstawie rozwinął się prawdziwie narodowy system zewnętrznych stosunków W. Brytanii, system, przeciw któremu moralność może mieć gdzie niegdzie do zarzucenia, ale który przez swą wielkość, swą konsekwencyą i dotychczasowe skutki musi imponować, zewnętrzna polityka jest dla wszystkich angielskich stronnictw jedna i taż sama. Czy lord Melbourne czy lord Aberdeen stoi na czele rządu, postępowanie gabinetu względem zagranicznéj polityki, jest to samo. Za normę wszelkiego zagranicznego postępowania tak toryši jak wigowie uznają interes narodowy. W cale inaczéj dzieje się we Francyi. Polityka francuzka nie tylko jest niepewna w swych chwilowych dążeniach, ale ulega najczęstszym zmianom i przechodzi z jednego kierunku do zupełnie przeciwnego. Francya nie umie swego domowego systemu odłączyć od zagranizcnego, i zawsze ten ostatni czyni zawisłym od pierwszego; dla tego za każdą zmianą wewnętrzną następuje zmiana w stosunkach zewnętrznych. Zewnętrzne kwestye są we Francyi częstemi powodami do przesileń ministeryalnych, co w Anglii zwykle z pobudek wewnętrznych następnje.«

Nowa sala izby parów, w któréj już od onegdaj odbywają się posiedzenia, może bez przesady uważaną być w swoim rodzaju za najpiękniejszą w Europie. Wszędzie gdzie zwrócisz oko, widzisz tylko złoto, marmury, aksamity i jedwabie. W ogólności architekt starał się nadać sali izby parów kształt, jaki ma sala izby deputowanych, tylko sufit pierwszéj jest w kształcie kopuły, aby głos mowy brzmiał lepiéj i głośniéj.

Francuzkie jeneralne kwatermistrzostwo, które od 12 lat zajmuje się katastrowym rozmiarem wszystkich departamentów, wydało na widok publiczny mappy pół Francyi. Mappy te pod względem akuratności i rysunku uważane są za *non plus ultra*. Najmniejsze nawet osiadłości są na nich oznaczone, jak niemniéj każdéj miejscowości wysokość nad powierzchnią morza. Tenże sam rysunek planu, wykonywany jest jednocześnie przez 25 oficerów, i wtedy dopiero uznany bywa za dokładny, gdy przez te wszystkie 25 rysunków przepchnięta igła, dotknie na wszystkich jedno i to samo miejsce. Jeżeliby choć najmniejsza zaszła róznica, te 25 rysunków na nowo muszą być rozpoczynane. Nad temi mappami pracuje przeszło 100 oficerów, sami wychowańcy szkoły politechnicznéj i szkoły w St. Cyr., i sądzą, że potrzebować będą jeszcze 12 lat na ukończenie tego całego dzieła.

A N G L I A.

Londyn 12 *Marca.*

Zaprojektowane przez sir Roberta Peel i przyjęta w izbie niższéj rezolucya względem podatku majątkowego, brzmi jak następuje: »Zdaniem jest całego komitetu izby, że dla zebrania sum przeznaczonych na bieżącą służbę państwa, przez czas mający się oznaczyć, corocznie następujące podatki mają być pobierane:

Od własności w gruntach, budowlach i dziedzicznych dobrach, i od wszelkich pensyj albo żołdów wypłacanych przez JKMość albo z dochodów państwa; od wszelkich procentów od pieniędzy, papierów, dywidend, pobieranych przez osoby, korporacye, kompanie i towarzystwa, czy takowe posiadają prawa korporacyi lub nie, i od wszelkich dochodów i zysków rocznych przypadających jednéj osobie lub osobom, które mieszkają w Anglii, od jakiego bądź rodzaju własności, czy to w Anglii, czy gdzie indziéj położonéj, albo od dożywocia, użytkowania pałacu, lub jakiego miasta, handlu lub interesu, prowadzonego w Anglii lub gdzieindziéj: i od różnych dochodów lub zysków, przypadających osobie lub osobom nie mieszkającym w Anglii, z własności w Anglii położonéj lub zatrudnienia, rzemiosła lub powołania w Anglii prowadzonego, — za każde 20 szylingów rocznéj wartości albo przychodów 7 pensów. Od dzierżawy gruntów, budynków albo dziedzicznych własności, za 20 szylingów $3\frac{1}{2}$ pensa.«

Morning Herald podaje następujący rzut oka na stosunki polityczne które doprowadziły do zajęcia Afghanistanu:

»Dost Mohamed Chan, z pokolenia Barukcie, panował z dwoma swemi braćmi w Afganistanie; on sam rezydował w Kabul, jego zaś bracia w Kandahar i Peszawer. Ta ostatnia prowincya wprawdzie już od niejakiego czasu podbitą była przez Runszit Singa, radszacha Lahory. W roku 1838 objawiły się działania wpływu rossyjskiego w Afganistanie przeciw rządowi wschodnio indyjskiemu, przez co i wyprawa perska przeciw Heratowi została spowodowaną, z tego powodu wysłany został, niedawno teraz zamordowany sir Alexander Burnes do Kabulu, aby jeśli można, zjednać na powrót Dost Mohameda dla Anglii. Ten ostatni oświadczył że bezwarunkowo połączy się z polityką Anglii, jeśli odzyskaną zostanie dla jego rodziny prowincya Peszawer, a sir Alexander Burnes w raporcie swoim do rządu oświadczył, iż w takim razie będzie można bezwarunkowo liczyć na naczelnika Afghanów, w żadnym zaś innym przypadku; prócz tego objawił jako swoje zdanie, że przywrócenie prowincyi Peszawer rodzinie Barukcie, uczyni Afghanistan silnem przedmurzem przeciw ambitnym planom sąsiedniego państwa, czego nie można było się spodziewać przy obecnem rozdzieleniu państwa Afghanów. Ale lord Auckland, jeneralny gubernator Indyj wschodnich, zapewnie z obawy ważnego zajścia z Runszid Singem, nie chciał przyjąć na siebie roli pośrednika między nim i Dost Mohamedem, o co ten ostatni prosił. Sir Alexander Burnes musiał opuścić Kabul, a Dost Mohamed zupełnie rzucił się w objęcia obcych ajentów. Następnie lord Auckland podpisał układ znany pod nazwą traktatu Lahory (26 Czerwca 1838 roku) z Runszit Singiem i Szachem Sudszą, wygnanym przez rodzinę Baruskcie, potomkiem dawnych władzców Afganistanu, z rodziny Duranie, mocą którego to traktatu, Runszid Singowi wyznaczonem zostało posiadanie jego podbojów i postanowiono Szacha Sudszą na tron Afghanów przywrócić. W 1839 roku nastąpiła wyprawa armii indyjskiéj, podbicie Afghanistanu i wypędzenie Dost Mohameda, który obecnie jako jeniec towarzystwa wschodnio indyjskiego, pilnowany jest w Ludyana. Wyprawa w r. 1839 miała kosztować 9 milionów f. st. zachowywanie Afghanistanie przez następne lata, 3,000,000 f. s. a jednakże to zajęcie było niebezpieczne i niepewne, bo naprzykład wolne przejście przez wąwozy stanowiące komunikacyę między głównemi punktami, musiało być pieniędzmi okupywane. Odtrącenie części tych opłat uiszczanych pokoleniom Gilzie, było jak wiadomo pierwszym powodem powstania, które zdaje się że teraz chce się rozszerzyć w całym Afghanistanie i przybrać religijny charakter. Podług oświadczeń samego naczelnika Afghanów, zamierzają oni przedsięwziąść walkę na śmierć i życie, i przekonani są że ziemię którąby Anglicy w lecie z pomocą swojéj artyleryi zdobyli, będą mogli odzyskać tę ziemię za pomocą chorób, głodu i mrozów.«

Times zwraca uwagę na wzrost marynarki handlowéj angielskiéj w ostatnich dwudziestu pięciu latach. Podczas bowiem gdy w r. 1814 było tylko 6 statków parowych i 24,412 okrętów żaglowych, dziś znajduje się 940 paropływów i 28,022 żaglowych okrętów, na których znajduje się 258,000 ludzi. Tak dawno objawiana obawa że powiększenie liczby paropływów, pociągnie za sobą ubytek statków żaglowych, nie potwierdziła się. Daléj wspomniony dziennik porównywa marynarkę Stanów Zjednoczonych i francuzką z angielską i twierdzi że obie tak pod względem liczby jak i dobroci znacznie są niższe od angielskiéj.

AFGHANISTAN.

Bombaj Times kończy swe doniesienie o nieszczęściach w Kabulu następującemi słowy: »Jak okropnie srożyły się te nieszczęsne wojny pomiędzy kwiatem rozsądnych mężów w służbie kompanii! Ośmiu ajentów politycznych umarło gwałtowną śmiercią. Młody Edward Conolly, brat podróżującego jego nazwiska, ugodzony został dnia 29 września 1840 przy boku sir R. Salego kulą w głowę; dr. lord po-

legł w Purwan Durrahu dnia 2 Listopada; Rattraj jego następca, i dr. Grant, jego pomocnik i przyjaciel, zabici zostali w Kohistanie w czasie wybuchu teraźniejszego powstania; sir William Macnaghten, sir Alexander Burnes, kapitan Conolly, podróżujący, kapitan Broudfoot i porucznik Burnes polegli w Kabulu. Przy wystawieniu pomnika na uczczenie ich pamięci, niech umieszczą na nim płaczącego Geniuszą, zasmuconego śmiercią zgubionych dzieci!«—Podług podania jednego indyjskiego dziennika, człowiek, który sir Alexandra Burnesa w czasie wybuchu powstania zabił w Kabulu, nazwiskiem Abdula Chan, poległ w stoczonéj następnie z opasanymi Anglikami walce. Ci stali, jak się z Bombay *Times* okazuje, nie w jednym, ale w dwóch obwarowanych obozach, t. j. połowa ich znajdowała się w Balla-Hisserze czyli cytadelli Kabulskiéj, a druga w obwarowanym, o 6 mil angielskich od Kabulu odległym obozie, odłączonym od owego stanowiska głębokiem potokiem górnym. Obóz ten powstańcy zatopić chcieli, ale im się to nie udało.

AMERKYA.

New Orleans 7 Lutego.

Najświeższe wiadomości z Mexyku, w przedmiocie obywateli amerykańskich, którzy mając udział w wyprawie texyańskiéj do Santa Fe, zostali przez mexykanów wziętemi w niewolę i pomimo wymierzonych przeciw temu przez rząd Stanów Zjednoczonych przedstawień, ciągle jeszcze trzymanemi są w więzieniu, spowodowały tu największe wzburzenie. Utrzymują bowiem, że ci jeńcy doznają najhaniebniejszego obejścia, że zmuszeni są okuci parami, pracować na ulicach mexykańskich i że Santana postanowił nie wydać ich dobrowolnie; aby być na wszystko przygotowanym, nakazał on pobór 31,000 żołnierzy, którzy mają stanąć częścią w Vera Cruz częścią na granicy texyańskiéj. Tu w New Orleans i w innych południowych miastach związku odbywały się zgromadzenia na których miano mowy i powzięto postanowienie w celu skłonienia rządu do ukarania Santany.

Raporta z Texas sięgają do 30 Stycznia, w którym to czasie codzień spodziewano się napadu Mexykan, i przygotowywano się na odparcie go. Kongres miał się w dniu 1 Lutego odroczyć.

Były prezydent Mexyku, jenerał Bustamente, w d. 20 Stycznia wsiadł w Motamaros na statek udający się do Anglii.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Marca.

Wipiorkiewicz Tomasz, Muchowicz Felix, Zielinski Jozef, Jakubowski Stanisław z Galicyi; —Schauber Jerzy, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Woroniecki Adam xiąże, Kosecki, Lubowidzka Cecylia, Wipiorkiewicz Tomasz, do Polski; — Darowski Bolesław ob., Darowska Teodora ob., Kotsch Romuald ob., Strzyzewski ob., Strzyzewska ob., Knotz Jozef ob., Eisen Franc ob., Hahn Katarzyna, do Galicyi; — Kornill, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 8928.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W masie Maryi z Gongelet Nyczowéj w Krakowie w roku 1836 zmarłej, znajduje się kwota złp. 460 na realności pod L. 252 Gminie VIII. stojącéj zabezpieczoną oraz rewers na 600 dukatów przez Ferdynanda Ernesta Hr. de Waldstein Wartenburg wystawiony. Gdy do massy téj nikt się z prawami swemi nie zgłosił, Trybunał przeto po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa tak sukcesorów po rzeczonej Maryi z Gongelet Nyczowéj pozostałych, jak rownie wszystkich innych prawo do powyższy massy mieć mogących, aby w terminie miesięcy trzech poczynając od daty ogłoszenia pierwszego, do Trybunału pierwszej Instancyi W. M. Krakowa po odbior takowéj zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie massa ta jako opuszczona Skarbowi Publicznemu przyznaną będzie.

Kraków dnia 29 Lutego 1842 r.

Zast. Prezesa Sędzia App.

M. SOCZYŃSKI.

(3r.) Z. Sekr. Tryb. *Brzeziński.*

LOTERYA KRAJOWA.

W 987 ciągnieniu dnia 30 Marca 1842 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

40. — 78. — 80. — 28. — 9.

Przyszłe ciągnienie 988 przypada dnia 6 Kwietnia 1842 r.